MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: X.

Dnia 4. Lutego

Kontynuacya Monitora przeszłego.

UWażywſzy przyrodzenie poięcia ludzkiego, y przekonawſzy ſię o tym, że ieſt czyſte y nie ſkażone w ſobie, potrzeba roztrząſnąć y dochodzić działań poięcia ludzkiego.

Pierwſze ieſt *poymowanie* albo widzenie y znaiomość rzeczy, ktora ſkłada ſię zwyczaynie z złączenia ſię dwoch czynności, iedney ze ſtrony o-

K biektu

biektu, á ta nic innego nie ieſt, tylko wrażenie iakie na Nas ten obiekt czyni, druga ze ſtrony rozumu, á ta ieſt iakoby zapatrywaniem ſię Duſzy na obiekt, ktory chce poznać.

Dla obiaśnienia gruntowniey poymowania, wiedzieć należy, że zawiſło ze ſtrony obiektu na *akcyi*, á ze ſtrony naſzey przez *reakcyą*; wſzyſtkie bowiem Ciała, ktoremi zatrudniamy ſię, czynią w Nas wrażenia ſwoie przez zmyſły, to ieſt widzenie, ſłyſzenie, ſmak, powonienie, y dotykanie, chociaż, mowiąc rzetelnie, cztery poprzedzaiące zmyſły zawiſły na dotykaniu. Obiekt albo Ciała, ktore ſą od Nas oddzielone, czynią wyrażenie w zmyſłach naſzych według przepiſow wzruſzenia, iako za naſzych czaſow naylepiey ſą nam znaiome za pomocą Algebry; zmyſły zaś czuią to wrażenie przez reakcyą pomierną, np w błonce oka pokazuie ſię á raczey oznacza obiekt, ktory widziemy, w

ſłyſze-

ſłyſzeniu czyni ſię tyle wzruſzenia powietrzą (*vibrationes*) na błonce wnętrzney ucha, ile przyimuie powietrze od ſtrony albo innego Ciała w wyznaczonym czaſie, y tak o innych. Przez to czuiemy wrażenie wſzyſtkich Ciał, ktore ſprawuią w zmyſłach naſzych; y moc działaiącą albo dzielność porownywania tego wrażenia iednego z drugim, ktora wyciąga ztąd prawdy y ſtoſuie ie do naſzey potrzeby, ieſt Duſza, ktora poznaie prez to Stworcę ſwego nieſkończenie Wſzechmocnego, mądrego y dobrego. Poſtrzega, że dał zmyſły Człowiekowi, aby ſię zachowywał, żywił, y mnożył podobnych ſobie, to ieſt, widzenie y ſłyſzenie dla zachowania Jego, ſmak, powonienie y wzrok dla wyżywienia, á dotykanie y wſzyſtkie inne zmyſły dla rozmnożenia drugich ſobie Podobnych,

Wſzyſtkie ſprawy Człowieka, iako y innych źwierząt trzy maią w tym

życiu kresy, to iest zachowywać się, żywić y mnożyć, to zaś do przepisanego od Stworcy czasu. Po tym Ciało psuie się, gniie y wchodzi w odmęt, czyli *Chaos*, z ktorego nowe rodzą sią Ciała, aby podobnież żyły. Ta istność ktora myśli y to rozumi, niespokoyną bydź oraz zaczyna o stanie życia swoiego. Moy BOZE, moy Stworco, nieskończenie dobry (myśli sobie) ktoryś mię napełnił strachem zepsucia mego, ktory mi dałeś mocnieysze niżeli śmierć natchnienie, abym się żywił, ktory przyłączyłeś do mego przyrodzenia żądzę tak mocną, abym zostawił po sobie następcę, pozwol wiedzieć co się ze mną stanie po rozłączeniu Ciała mego, z tą istnością, ktora Cię zna y o tym myśli, maiąc naymocnieysze od wszystkich innych pragnienie nieśmiertelności. Za coż mię zostawuiesz niepewnym nad moim przy-

przyſzłym ſtanem y względem tey i-ſtności, ktora mię ożywia y myśli.

BOG zoſtawił w tym razie Człowieka w nieſpokoyności y niepewności według przepiſow przyrodzenia. Niechciał względem ſtanu przyſzłego Duſzy oſwiecić nas cieleśnie, iako w wiadomościach o naſzym zachowaniu, pokarmie y mnożeniu, ale nas napełnił pragnieniem nie poiętym nieśmiertelności, à zoſtawił nas w nieſpokoyności o ſtanie przyſtym życia. Człowiek może podobno rozumieć dla czego? rozumiem, że nie dla inney przyczyny, tylko ażeby poznał potrzebę y pożytek obiawienia. to zrozumiawſzy może bydź łatwiey przekonanym o rzetelności y prawdzie obiawienia, kiedy uważy wſzyſtkie przymioty prawdziwego obiawienia, ktore ieſt godne ſwego wielkiego Stworcy.

Idźmy daley za czynnościami po-

ięcia

ęcia ludzkiego, à iako pierwſze ſpoyrżenie nie zawſze ieſt doſtateczne, potrzeba ieſt nabywać zupełney wiadomości rzeczy, à dla uczynienia ſobie ſłuſznego o nich wyobrażenia, należy aby rozum przez nieiaki czas przyłozył ſię do uważania dobrze ſwego obiektu. Ta pilność z ktorą Duſza nie przeſtaie uważać ſwego obiektu dla poznania onego dobrże, nazywa ſię *uwaga*, à ieśli obraca ſię na rożne ſtrony dla przypatrzenia ſię obiektowi w rożney poſtaci, na ten-czaś zowie ſię roztrząśnieniem (*examen*,) Można więc mowić że poymowanie albo znaiomość rżeczy zawiſła cała względem rozumu od iego przyrodzoney mocy y uwagi.

Za tą pomocą tedy wyciągnioną z własnego gruntu, człowiek przychodzi na koniec do znaiomości iasney y wyrażney rzeczy y onych zgadzania ſię z ſobą, poznaie wyobrażenia

onych

onych zgodność z oryginałami, iednym słowem nabywa wiadomości prawdy.

Nazywamy *oczywistością* to iaśne y wyraźne widzenie rzeczy oraz ich zgadzania się z sobą, y to to iest nad czym należy mieć uwagę. Ta bowiem oczywistość będąc charakterem istotnym prawdy, albo znakiem pewnym, przez ktory daie się poznać, przynosi oraz koniecznie przekonanie wewnętrzne, ktore iest naywyższym stopniem pewności. Prawda iest, iż wszystkie obiekta nie pokazuią nam się z rownie żywym swiatłem, y że mimo starania y wszelkiey pilności nie można często więcey zyskać nad blaski, ktore im są mocnieysze albo słabsze tym rozmaitsze przynoszą stopnie podobieństwa do prawdy. Ale rzeczy nie mogą iść inaczey względem istności, ktorey są ograniczone dzielności. Dosyć, iest Człowiekowi

wiekowi że może względem przeznaczenia swego stanu poznawać z pewnością rzeczy, tyczące się iego doskonałości y szczęścia, a zkąd inąd może rozeznawać podobieństwo do prawdy od rzeczywistości, y rozmaite stopnie dowodzenia iednego z drugim, aby miarkował według tych rożności na co ma przystać. Byle zaś kto wszedł w siebie samego y pomyślił nad dzielnościami rozumu, nie będzie mogł powątpiwać, że człowiek ma w samey rzeczy to w sobie rozeznanie.